

Imigracja wynikiem wojen toczonych przez USA

5 lipca 2017

Wyobraźmy sobie, że z dnia na dzień wszyscy mieszkańcy naszego kraju muszą uciekać zostawiając dorobek całego życia. Dołóżmy do tego część mieszkańców naszego sąsiada Ukrainy. Łącznie oba kraje opuszcza w ciągu jednego roku 65 milionów ludzi. Brzmi nierealnie prawda? Niestety, dane przedstawione przez raport ONZ szokują. W ubiegłym roku 65 milionów ludzi zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów z różnych regionów na świecie. Wszystkich imigrantów łączy jedno- ucieczka przed wojną, w którą zaangażowane jest USA.

Opublikowany raport mówi o zatrważającej liczbie 65 600 000 ludzi, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów w wyniku konfliktu zbrojnego. Co więcej, ponad połowa z nich to osoby niepełnoletnie.

Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, przedstawiając ten raport stwierdził przy tym, że wzrost konfliktów i prześladowań na całym świecie doprowadziła do obecnie do sytuacji w której „jedna osoba przemieszcza się co trzy sekundy, co zajmuje mniej czasu niż przeczytanie tego zdania”.

Oczywiście, raport nie wspomina o jednej istotnej kwestii jaka łączy wszystkie regiony objęte wojną. Nie ujmuje on interwencji USA w sposób bezpośredni, pośredni, podsycania konfliktów, zmuszających ludzi do przemieszczania się.

Kraje, z których obecnie największa ilość osób ucieka i uciekło w 2016 roku to Syria (12 milionów, Afganistan (4,7 mln) i Irak (4,2 mln).

Konflikty w Iraku i Afganistanie, są bezpośrednim rezultatem

działań militarnych ze strony USA od 2000 roku. Obecnie stacjonują tam wojska amerykańskie, które jak wielu ekspertów podkreśla destabilizują sytuację w państwach nazywając je czynną okupacją. Warto jest także zwrócić uwagę, że prezydent Trump niedawno ogłosił większe zaangażowanie poprzez wysłanie 4 tysięcy żołnierzy w te regiony.

W konflikt na terenie Syrii USA jest od dawna zaangażowana. W sposób pośredni wcześniejszemu rządowi i ich sojusznikom Izraelowi i Arabii Saudyjskiej zależało na obaleniu obecnego reżimu, poprzez finansowanie różnych ugrupowań terrorystycznych, które utrwalają nie tylko konflikt przez sześć lat, ale także dopuszczały się okrutnych zbrodni na cywilach z różnych miast w Syrii.

Raport opisuje także sytuację w Kolumbii, z której łączna liczba uchodźców wynosiła w zeszłym roku prawie 7,7 mln osób. Tak samo jak w Syrii, USA nie była bezpośrednio zaangażowana w konflikt w kraju, pośrednio jednak finansowała grupy paramilitarne znane jako „szwadrony śmierci”, działające od 1980 roku. Dokładnie od czasu „wojny z narkotykami” z Kolumbii ogłoszonej przez ówczesnego prezydenta Ronalda Raegana.

W 2000 roku administracja Billa Clintona sfinansowała z funduszy amerykańskich podatników 4 mld dolarów na rzekomą walkę z narkotykami pochodzącymi z Kolumbii. Pieniądze nie trafiły jednak do lokalnej policji, czy jakichkolwiek urzędów, które zwalczają przemyt narkotyków w USA. Pieniądze zostały przetransferowane do Kolumbii gdzie sfinansowano zakup broni i działania wojska, które jak donosi ONZ do dnia dzisiejszego łamią wszelkie prawa ludności zamieszkującej ten kraj. Problem z narkotykami oczywiście nadal istnieje i efektów „Planu Kolumbia” nie widać. Co ważne, spuścizna polityki trwającej prawie 40 jest nadal widoczna, w postaci totalnego chaosu.

Kolejny konflikt dotyczył ropy naftowej w Sudanie Południowym. Kraj posiada największe złoża ropy w całej Afryce i to właśnie tam w 2011 roku zaangażował się rząd USA. Obecnie trwa tam

wojna domowa, w wyniku której około 3,3 miliona osób zostało zmuszone do opuszczenia swoich domów od początku konfliktu.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Na podstawie: Unhcr.org

Źródło: Orwellsky.blogspot.com